# Miś uszatek

Miś stał na progu domu. W łapkach trzymał kromkę chleba grubo posmarowaną miodem. Otoczyli go przyjaciele. - Każdy je to, co lubi - powiedział do Misia Kogucik. - ja lubię ziarenka. - A ja trawki i zioła - dorzucił Zajączek. - Nie ma nic lepszego niż kasza! - oblizał się Kruczek. I każdy zaczął jeść to, co lubi. Miś zajadał chlebek z miodem. Kogucik dziobał ziarenka. Zajączek skubał listki ziół. A Kruczek wylizywał miskę po kaszy. - Chrum, chrum... - rozległ się naraz głos. Na podwórko wybiegło czworonożne, różowe stworzenie. - Jestem prosiaczek Różowy Ryjek - powiedziało, patrząc na przyjaciół. - Bardzo nam przyjemnie - powitali przyjaciele przybysza. - Widzę - kwiknął prosiaczek - że każdy z was je to, co lubi. - A ty, co lubisz? - zapytał Uszatek. - Wszystko. I chlebek, i kaszkę, i listek, i ziarenko, i wiele innych rzeczy. A mam przy tym zawsze wielki apetyt. Przyjaciele z podziwem patrzyli na Różowego Ryjka. A Uszatek pobiegł do domu. Za chwile wrócił, niosąc w łapce kartkę z takim napisem: Zaproszenie. Prosimy prosiaczka Różowego Ryjka, żeby przyszedł do nas jutro na śniadanie. Miś Uszatek i Przyjaciele.GośćMiś Uszatek przykrył stół w altance białym obrusem. Zajączek postawił bukiet kwiatów na środku stołu. Kogucik i Kruczek ułożyli nakrycia. Wtedy właśnie skrzypnęły wrota. Na podwórko wszedł Różowy Ryjek. - Witamy miłego gościa! Prosimy do stołu! - zawołali przyjaciele. Prosiaczek rozsiadł się wygodnie na krześle. Zajączek wniósł półmisek sałaty. Kruczek miskę dymiącej kaszy ze skwarkami. Kogucik przyniósł w dziobie rzodkiewki, czerwone jak różyczki. Miś powiedział: - A oto piernik i budyń czekoladowy. Możemy teraz rozpocząć śniadanie. Różowy Ryjek chrząknął: - Chrum chrum... Wszystko wygląda wspaniale! - i natychmiast zabrał się do jedzenia. Zaczął cmokać, mlaskać i oblizywać się szeroko. Nie nakładał potraw na talerzyk. Jadł wprost z półmiska. Nie widelcem - ale ryjkiem i łapkami. Sałatę przegryzł piernikiem, a budyń jadł razem z rzodkiewką. - Chrum, chrum, chrum... - chrząkał przez cały czas z wielkim zadowoleniem. Przyjaciele oniemieli z przerażenia. Różowy Ryjek poplamił obrus i przewrócił kwiaty! A kiedy zjadł już wszystko i zobaczył, że stół jest pusty - usnął. Nawet nie otarł ryjka. Przyjaciele patrzyli, milcząc, na zrujnowany stół i na śpiącego obżartucha. Miś zapytał szeptem: - Czy zaprosimy jeszcze kiedyś Różowego Ryjka?

*juliaaand*



wydrukowano dnia: 18.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026